Nr. 176 Łódź, Piątek 30 czerwca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Litwini gwałcą pas neutralny.

Protest Polski do ligi narodów.

WARSZAWA, 29 czerwca. Pat Minister spraw zagranicznych Skirmunt przesłał dnia 26 b. m. na ręce przewodniczącego rady ligi narodów w Genewie pismo treści następującej:

Jego Ekselencja Pan Quinones de Leon przewodniczący rady ligi narodów, Genewa.

Mam zaszczyt donieść niezwłocznie Waszej Ekselencji co następuje:

Wbrew zobowiązaniom powziętym wobec ligi naropów i własnym deklaracjom uczynionym radzie w sprawie utrzymania istniejącego stanu rzeczy w pasie neutralnym,

rząd Litwy kowieńskiej wprowadził w jednym miejscu tego terenu, swoje urzędowanie.

Wysłańcy rządu kowieńskiego objęli bezprawnie władze w miejcowości Szyrwinty i narzucają władzę miejscowej ludności, pełnią urzędownie swoje funkcje w imieniu republiki litewskiej, wydają dokumenty opatrzone pieczęcią państwowa Litwy kowieńskiej. Rzad Polski kategorycznie protestuje przeciwko takiemu pogwałcaniu pasa neutralnego przez rząd kowieński i uprasza o interwencję ligi narodów, pragnąc uniknąć za wszelką cenę wypadków, które mogły by mieć miejsce, wskutek kroków rządu kowieńskiego.

Rząd Polski nalega na konieczność potrzeby podjęcia, stosownie do rezolucji rady ligi narodów, likwidacji pasa neutralnego.

Podpisano Skirmunt.

Obejmowanie G. Śląska.

KATOWICE, 29 czerwca. (Pat). W dniu dzisiejszym wojska polskie zajęły powiat pszczyński i zabrski. Do powiatu pszczyńskiego na czele wojsk przybył generał Szeptycki, do Mikołowa generał Karaszkiewicz. Jednocześnie z zajmowaniem powiatu pszczyńskiego i zabrskiego przez wojska polskie, niemcy zajęli powiat kozielski. — Wojsku polskiemu i generałowi sprawiono gorące owacje.

O traktat handlowy polsko-belgijski.

HAGA, 29 czerwca. (Pat). Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspare zaprosił wiceministra Strasburgera do Brukseli w celu omówienia spraw, tyczących się traktatu handlowego polsko-belgijskiego.

Dzierżyński następcą Lenina.

LYON, 29 czerwca. (Pat). Według prasy rosyjskiej przypuszczalnym następcą Lenina ma być Dzierżyński.

Szanzer w Londynie.

LONDYN, 29 czerwca. (A W.) Pobyt Szanzera w Londynie prawdopodobnie zawiedzie oczekiwania włoskiego ministra spraw zagr. Do tej pory nie odbył ani jednej konferencji z Lloyd George'm. Sam przyjazd do Londynu nastąpił w warunkach bardzo przykrych dla ministra albowiem na dworcu oczekiwał go jedynie personel ambasady włoskiej, gdyż nastąpiło nieporozumienie co do godziny przybycia pociągu, skutkiem tego nie oczekiwał go przedstawiciel angielskiego minister. spraw zagranicznych.

LONDYN, 29 czerwca. (A. W.) Przedmiotem konferencji Lloyd George'a z Szanzerem m. in. będzie sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów oraz sprawa przyłączenia Austrji do Niemiec.

LONDYN, 29 czerwca. (A. W.) „Observer", omawiając konferencję Lloyd George'a donosi, że będą omawiane kroki w sprawie uregulowania niezałatwionych dotychczas poważnych problemów Europy. Jako jeden z pierwszych punktów konferencji, dziennik podaje

sprawę ewentualnego powiększenia obecnego stanu armji polskiej,

jako przeciwwagę utworzonego przez traktat w Rapallo związku niemiecko - rosyjskiego.

Proces eserów.

Wobec dopuszczenia delegacji wieców demonstracyjnych na posiedzenie sądu, obrona na czele z Murawjowem za zgodą oskarżonych zrzekła się obrony. Przedstawiciel, oskarżenia Krylenko założył protest przeciw opuszczeniu sądu przez obrońców podkreślając, że na zasadzie prawa sowieckiego obrona pełni swoje funkcje niedobrowolnie, lecz z obowiązku.

Konferencja w Hadze.

Sprawy kredytu.

HAGA, 29 czerwca (Pat) — W uzupełnieniu podanego przez nas sprawozdania z wczorajszego posiedzenia komisji dla spraw kredytów podajemy następujące szczegóły: przewodniczący komisji Avezzano, który zwracając się do delegacji rosyjskiej, podkreślił charakter ściśle techniczny konferencji, której obce być powinny wszelkie cele polityczne. Dalej przewodniczący oświadczył, iż mając na względzie, że zasadniczym celem komisji dla spraw kredytów jest wyszukanie środków dla odbudowy Rosji, jest rzeczą niezbędną, aby delegacja rosyjska poinformowała komisje o planach sowietów, dotyczących odbudowy Rosji. Litwinow odpowiedział wówczas, iż byłoby jego zdaniem zbytecznem zapoznawać komisję z programem sowietów bez uzyskania przez Rosję pewności, iż przyznane jej będą kredyty w tej lub innej formie i w tej lub innej wysokości. Pozatem rząd sowietów uważa za rzecz zasadniczą, aby kredyty przyznane Rosji zostały przez odpowiednie rządy zagwarantowane. Hilton Joung, przedstawiciel Angiji, zaznacza z kolei, iż logika rzeczy wymaga, aby przed szczegółowym omówieniem sprawy kredytów, mocarstwa mogły zapoznać się z rzeczywistą sytuacją Rosji. Aby pozyskać sobie wierzycieli, należy wzbudzić w nich zaufanie, a następnie poparcie conajmniej odpowiednich rządów. O sprawie kredytów decydować jeszcze będzie po

1) rozstrzygnięcie spraw dwóch pozostałych komisji

2) stanowisko Rosji.

Następnie zabrał głos delegat Francji Chezilly, oświadczył on, iż należy oprzeć się na gruncie realnym i uzyskać konkretną odpowiedź co do następujących punktów:

1) na jakie cele zamierzają sowiety obrócić przyznane Rosji kredyty,

2) jakiej sumy domagają się sowiety,

3) jakiej gwarancji sowiety mogą udzielić,

4) jakie korzyści zapewniają sowiety wierzycielom.

Dopiero po uzyskaniu odpowiedzi na te pytania, będzie można przystąpić z pożytkiem do rokowań.

Avezzano poparł stanowisko Francji i wyraził życzenie, aby delegacja rosyjska zaznaczyła w swojej odpowiedzi, jakie są plany Rosji odnośnie do komunikacji, rolnictwa, przemysłu i w jakim porządku rząd zamierza do tych spraw przystąpić.

Litwinow, wywijając się powtórnie od odpowiedzi, domagał się pośpiesznie przyznania kredytów, oświadczył on przytem: „Nie należy dawać Rosji ani zbyt wiele, ani zbyt mało, Rosja, otrzymując zbyt wiele nie będzie w stanie wszystkiego w siebie wchłonąć, dając Rosji zawiele, powiększy to jeszcze jej ciężary. Avezzano zabierający głos przypomina delegacji rosyjskiej, iż ta w memorjale z dnia 11-go maja r. b. w Genui skarżyła się, że nie ma sposobności do przedstawienia planu odbudowy Rosji. Okazja nastręcza się obecnie. Litwinow znowu usiłował uchylić się od konkretnej odpowiedzi. Wówczas delegat angielski złożył następujące oświadczenie: Jeżeli nam będą udzielone gwarancje, jeżeli prace podkomisji przy udziale delegacji rosyjskiej będą doprowadzone do końca, wreszcie jeżeli weźmie się pod uwagę, że wszystkie nasze decyzje mogą być podejmowane ad referendum, mogę oświadczyć, iż

rząd angielski zgodziłby się zagwarantować pewne kredyty,

zgłoszone przez osoby prywatne. Litwinow wyraził zadowolenie z oświadczenia delegata angielskiego i oświadczył, że

na następnem posiedzeniu udzieli wyjaśnień.

Komisja przyjęła to oświadczenie do wiadomości.

Posiedzenie komisji głównej.

HAGA, 29 czerwca. (Pat). — Dzisiaj odbyło się posiedznie komisji długów w obecności delegatów rosyjskich. Przewodniczący zwrócił się z prośbą do delegacji rosyjskiej o udzielenie informacji dotyczących bilansu budżetu Rosji. Litwinow obiecał dać żądane informacje.

Sprawa długów rosyjskich.

HAGA, 29 czerwca. (Pat.) Havas. — Komisja dla spraw długów w obecności delegacji rosyjskiej omawiała sprawę przedwojennych długów Rosji. Przewodniczący Alphand, wyraził szereg pytań pod adresem delegacji sowietów, dotyczących obiegu pieniężnego w Rosji, oraz o stanie importu i eksportu Rosji. Litwinow obiecał udzielić żądanych wyjaśnień i z kolei zwrócił się z prośbą o dostarczenie mu danych statystycznych, dotyczących obligacji długu państwowego Rosji, obligacji znajdującch się w rękach cudzoziemców.

Konferencja przyrzekła dostarczyć te dane z tem zastrzeżeniem, iż udzielona odpowiedź będzie miała charakter wyłącznie informacyjny.

Delegat rosyjski zaznaczył, że Rosja będzie musiała uzyskać na pewien okres czasu moratorjum i odwołać się w odnośnych sprawach do konferencji genueńskiej.

Delegat angielski przyznał, że Anglja jest związana uchwałą genueńską.

Delegat francuski zaznaczył, że Francja nie podpisała memorjału z dnia 5 maja r. b.

Sprawy własności prywatnej.

HAGA, 29 czerwca. (Pat). Dziś odbyło się posiedzenie komisji dla spraw własności prywatnych.

Litwinow oświadczył gotowość sowietów, udzielenia praw własności nowym właścicielom

nie z tytułu nabytych dawnych praw własności, lecz z tego względu, iż odpowiada to interesom państwa. Ze strony komisji zastrzeżono się wyraźnie przeciwko tej zasadzie, stwierdzając, że dyskusja wogóle sprzeciwia się programowi konferencji. Zaproponowano natomiast rozpatrywanie spraw konkretnych ustalając dla każdej z nich warunki restytucji odszkodowawczej. Litwinow domagał się przedstawienia mu cyfr, wyrażających pretensje poszczególnych państw, obiecując ze swej strony dostarczenia informacji, interesujących komisję. Komisja oświadczyła, że przedstawi odpowiednie cyfry bez udzielenia jednak gwarancji co do ich absolutnej dokładności i stwierdziła możliwość prowadzenia dalszych narad według programu podkomisji.

Głosy prasy angielskiej.

LONDYN, 29 czerwca. (Pat).— Radjo. „Daily Mail" omawiając konferencję haską pisze:

Wszyscy, którzy mieli możność słyszeć przemówienia Litwinowa, mogli zauważyć, iż starał się on unikać poruszania wszystkich tych kwestji, które nie odpowiadały, na pytania, czy Rosja otrzyma pieniądze. Tenże dziennik w art. wstępnym zaznacza, że bolszewicy po doprowadzeniu do stanu ruiny Rosji, dążą do uzyskania kredytów w Europie. Należy wobec tego, pisze dziennik, przestrzec rząd angielski, iż naród angielski nie zniesie, aby nakładano na nich, choćby najmniejsze, ciężary w celu pokrycia sum przeznaczonych barbarzyńcom bolszewickim.

Gaspari w sprawie Palestyny.

GENEWA, 29 czerwca. (Pat).— Kardynał Gaspari wystosował do Ligi Narodów pismo w sprawie mandatu Anglji nad Palestyną. W piśmie kardynał wyraża obawę, iż żydzi będą w Palestynie o wiele bardziej uprzywilejowani, niż wszystkie inne narodowości i wyznania oraz, iż przedstawiciele innych wyznań nie będą posiadali dostatecznej ochrony prawnej. Pismo kardynała Gaspariego zwraca następnie uwagę na skład komisji specjalnej, powołanej do zbadania zażaleń z dziedziny spraw wyznaniowych na terenie Palestyny i zaleca by członkami tej komisji byli miejscowi konsulowie państw tworzących skład ligi narodów.

Prawo do lojalności

List, w którym Naczelnik państwa desygnował na prezydenta ministrów p. Artura Śliwińskiego, jest niezmiernie interesującym dokumentem prawnopaństwowym, ujawniającym wprost i niedwuznacznie istotne motywy i sprężyny długotrwałego przesilenia.

Naczelnik państwa pisze na końcu swej emuncjacji: „Ze swej strony od przyszłego premjera żądać będę jedynie lojalności, która mnie jako Naczelnikowi państwa, umożliwi pracę reprezentowania państwa na zewnątrz i na wewnątrz. Brak takiej wzajemnej i bezwarunkowej lojalności musi doprowadzać w konsekwencji do wytwarzania się sytuacji istnienia dwóch a może nawet i więcej rządów w Polsce."

Naczelnik państwa żąda jedynie lojalności i umożliwienia mu trudnych obowiązków reprezentowania państwa polskiego.

Poraz piewszy, dowiaduje się opinja publiczna w sposób autorytatywny, jakim brakom chciał zapobiedc Piłsudski, przyczyniając się pośrednio do ustąpienia Ponikowskiego. Współpraca dymisjonującego rządu z przedstawicielem najwyższej władzy państwowej szwankowała ustawicznie z powodu niedość konsekwentnie stosowanego prawa do lojalności. Prawo to nie jest statuowane żadnym przepisom konstytucyjnym, nie nazwane ani określone żadnym artykułem ustawowym. Ale tkwi ono i wynika z istoty rzeczy. Obowiązek do reprezentacji opierać się musi na solidarnem i solidnem współdziałaniu rządu z Naczelnikiem państwa. Trudno pomyśleć sobie taki ustrój konstytucyjny, w którym rząd centralny pozostaje w stałej lub w przemijającej nawet sprzeczności ze zwierzchnikiem państwa. Według konstytucji amerykańskiej prawo do lojalności idzie tak daleko, że każdorazowy prezydent republiki mianuje rząd w pełnym składzie z grona swych najbliższych przyjaciół politycznych i mężów zaufania. Tylko najściślejsze współdziałanie rządu z reprezentantem pełni władzy państwowej, może zapewnić konsekwentną i zdecydowaną linję polityki zewnętrznej i wewnętrznej.

Tej linji w Polsce dotąd nie było. Opinja publiczna mało orjentuje się w powodach dotychczasowego chaosu i bezładu. Ważną przyczyną był zawsze brak zdolnej do rządzenia większości sejmowej, ale rozstrzygającą zwłaszcza w ostatnim roku — rozbieżność poglądów i programów, jaka zarysowała się w najważniejszych zagadnieniach między Belwederem a Pałacem Namiestnikowskim.

Osoba p. Ponikowskiego była tylko motywem i pretekstem. Gdyby p. Ponikowski był indywidualnością zdecydowaną wyrażającą określony program polityczny, rządy jego przetrwałyby okres wyborczy. Ale były premjer nie miał żadnego programu, pierwszorzędne sprawy polityczne rozstrzygał od wypadku do wypadku, a najzawilsze problematy z dziedziny polityki zagranicznej oddawał w monopol p. Skirmuntowi, który stawiał zwykle gabinet wobec faktu dokonanego, nie zatroszczywszy się o stanowisko Naczelnika ani o jego „pracę reprezentowania państwa na zewnątrz."

W tych warunkach prawo do lojalności stało się pustym dźwiękiem. Lojalnym musiał być Naczelnik państwa wobec p. Skirmunta aż do czasu, w którym ta lojalność stała się przymusem, jakiemu musiał ulegać Piłsudski wobec całego szeregu, bez jego wiedzy a wbrew jego postulatom, dokonanych aktów politycznych.

Układ polityczny z Czechosłowacją, którego p. Skirmunt nie odważył się dotąd przedstawić do ratyfikacji sejmowi i protokół ryski, kompromitujący Polskę wobec Zachodu, a nie przynoszący żadnych pozytywnych korzyści Polsce, — przyczynił się niewątpliwie do zaostrzenia położenia. „Więzień z Belwederu" nie chciał i nie mógł brać dłużej odpowiedzialności za nielojalność p. Skirmunta. A p. Ponikowski nie miał ani siły ani odwagi, aby przywrócić równowagę między odpowiedzialnością za rząd, a odpowiedzialnością za państwo.

I w całym szeregu innych zagadnień, troska o utrzymanie tej równowagi nie zajmowała rządów ustępującego premjera. Ani w sprawie wileńskiej, ani w kwestji Wschodniej Małopolski, ani w zagadnieniach polityki wewnętrznej, kresowej, narodowościowej, militarnej skarbowej, rząd Ponikowskiego nie stosował metody lojalnej współpracy. Prawo do lojalności zostało podeptane przez nieumiejętność, partyjne intrygi i ustawiczne ciążenie do przypadkowego kompromisu.

List Naczelnika Państwa kładzie kres niedomówieniom i dwuznacznikom. Nowy rząd, — każdy zresztą rząd w Polsce — nie może więcej przechodzić do porządku dziennego nad równorzędnym czynnikiem konstytucyjnym, jakim jest urząd Naczelnika, względnie prezydenta państwa. Obowiązkom reprezentacji muszą odpowiadać prawa współudziału i współdziałania. Niema silnego rządu bez oparcia o reprezentanta najwyższej władzy państwowej. Nie można pomyśleć stanowiska Naczelnika państwa, który nie miałby przy sobie lojalnie z nim współpracującego rządu.

Te prawdy i te wskazania są wynikiem ostatniego przesilenia. Było ono koniecznością polityczną, jeżeli istota władzy w Polsce nie miała rozwijać się śladem tradycyjnego bezładu i bezrządu.

B.

Napoje chłodzące.

Wraz z upałami rozpoczyna się panowanie napojów chłodzących. Zwyczaj spożywania lodu i płynów zawierających lód pochodzi z południa, ale jest od niepamiętnych czasów u nas zadomowiony i wydaje się nam, że bez lodów i lodu lato byłoby niemożliwe do przeżycia. Miłe działanie tych wszystkich napojów polega na ich chłodzących skutkach. Ale ten sam skutek wywarłaby szklanka lemoniady. Wolimy jednak lody, jakkolwiek należy zachować pewną ostrożność, by lód nie podziałał szkodliwie na organizm, to znaczy by nie wywołał zaziębienia żołądka lub zbyt silnego dopływu krwi do serca.

Ostrożność nakazuje dodać do lodu kilka kropel alkoholu, który zwykle podnosi jeszcze smak napojów.

Ostrożność jest w tym wypadku matką niezliczonych cobblers, coctails, sorbetów, ponczów i kruszonów.

Wszystkie te mieszaniny pochodzą z południa lub zachodu.

Z Włoch czy Rumunji pochodzi t. zw. poncz romain; jest to mięszanina lodu, wina i owoców.

Tak samo egzotycznem jest pochodzenie sorbetów. Ojczyzną ich są kraje leżące, nad wschodnim brzegiem śródziemnego morza. W ojczyźnie swej sorbet jest to sok granatu pomieszany z tłuczonym lodem.

Tego samego pochodzenia jest grenadyna, która w naszym klimacie jest syropem ze skórek pomarańczy.

Z południa także przywędrowały do nas wszystkie kremy i lody w formie nie płynnej. Dla smaku dodaje się i tu przeróżne likiery i esencje.

We wszystkich lodach i kremach alkohol dodawany jest tylko w niewielkiej ilości, natomiast we wszystkich innych tego rodzaju napojach stanowi on trzy czwarte całej zawartości.

Sprowadzone z Ameryki cobblers w ojczyźnie swej składają się ze skórek pomarańczowych z cukrem, lodu i niewielkiej ilości alkoholu. W Europie alkohol stał się dominującą ingredjencją tych wszystkich napojów.

Coctails, są to po większej części mieszaniny absyntu, wina i kilku kropli soku cytrynowego. Smak ich jest gorzki. Bardzo lubiany jest na północy t. zw. szwedzki poncz, który składa się z likieru anyżkowego i lodu.

Niektóre zupełnie niewinne napoje posiadają bardzo egzotyczne nazwy. Naprzykład mazagran — jest poprostu czarna kawa z lodem.

Gdy wiosenne słońce wywabi na powierzchnię ziemi delikatne listki przeróżnych roślinek zwanych korzeniami aromatycznemi rozpoczyna się sezon kruszonów i najprzeróżniejszych innych mieszanin wina, cukru i owoców.

Ojczyzną tych wszystkich napojów jest Anglja.

Przeniosły się one jeszcze w wiekach średnich do tych wszystkich krajów, gdzie wino jest kwaśne i „mało szlachetne". Dopiero po dodaniu cukru, korzeni i owoców wino takie staje się milem dla podniebienia. Przez dodanie lodu, napoje takie stały się napojami letniemi, tembardziej, że świeże owoce ogromnie przyczyniają się do podniesienia smaku i aromatyczności.

Do napojów takich należy używać tylko win lekkich; wino czerwone rzadko zostaje użyte, a już zupełnie wykluczony jest arak rum lub koniak.

Przedewszystkiem należy trzymać się tej zasady: im lepsze wino, tem mniej dodatków. Korzenie należy używać dopiero wtedy, gdy są trochę wysuszone; należy je wtedy umieścić w ten sposób, by nie dotykając bezpośrednio wina przepoiły go swym zapachem. Skutek ten osiąga się łatwo gdy się nad wazą z winem zawiesza korzenie, tak jednak, by nie zanurzały się. W jesieni można w ten sposób przyrządzić napój zwany ponczem rezerwowym, używając zamiast korzeni kwiat rezedy.

W Anglji cieszy się ogromnem uznaniem napój przyrządzony z ogórków i wina. Ogórki zostają pokrajane i godzinę powinny być zanurzone w winie z cukrem. Do tego ekstraktu dolewa się białe lub czerwone wino. Kruszon ten jest znakomity, gdy jest należycie zamrożony.

Najulubieńszym jednak owocem jest w takich wypadkach brzoskwinia. Nie należy jednak krajać brzoskwiń na drobne części jak to czyniono dotychczas.

Należy nakłuć je srebrnym widelcem i pozostawić od pięciu do sześciu godzin w cukrze. Tak samo należy postąpić z poziomkami i wszelkiemi innemi owocami. Owoc traci aromat gdy jest poćwiartowany. Niezliczona jest ilość owych napojów. Całe szeregi pokoleń ćwiczyły swą wynalazczość by stwarzać coraz to inne kombinacje.

Przedni smak tych wszystkich napojów zależny jest jedynie od prawidłowego „mieszania" t. j. od racjonalnego dodawania cukru, korzeni i owoców.

Przy przyrządzaniu takich napojów należy mieć pod ręką pomarańcz lub cytrynę, odrobinę likieru wiśniowego lub koniaku, trochę mięty, gałki muszkatołowej lub gałązkę rezedy czy jaśminu.

Wszystko to jest dobre co prowadzi do celu tj. wszystkie ingredjencje są dobre, jeżeli podnoszą smak tych niezliczonych napojów, kremów, sorbetów i kruszonów.

E.

Hanns Heinz Ewers. 8

Tajemna moc.

(Dalszy ciąg).

Drwiłaś ze złych humorów całego towarzystwa i filozofałaś, że właściwa podnieta wysokiej gry w hazard właśnie na tem polega, że pieniądze wogóle tracą wartość, że się zbiera i oddaje wyłącznie żółte, czerwone i białe marki, a po pewnym czasie człowiek wznosi się ponad wszelkie pojęcie wartości pieniądza. I że się ten przemożny dreszcz w jeszcze silniejszym stopniu odczuwa, gdy się wszystko przegrywa. Pewnemu panu, który siedział przy sąsiednim stole i przypadkowo przysłuchiwał się rozmowie, wydawało się, że to jest słuszne, przynajmniej w stosunku do pani. Ten pan, który nigdy nie grał, opowiedział to po kilku latach swemu przyjacielowi, właśnie baronowi von Ayx. Młody malarz —który zresztą ze swej strony również dotąd nigdy nawet nie dotknął kart i któremu nawet na myśl nie przychodziło próbować szczęścia w jakiejkolwiek grze, uczuł w trakcie tej oczywiście obojętnej rozmowy jakieś dziwne wrażenie. Odczuł szczególną chęć zagrać — opierał jej się w ciągu tygodni, usiadł wreszcie przy jakiejś okazji w klubie do bakatowego stołu. Odtąd jakby przylgnął do tego stołu — przegrał w ciągu pół roku swój majątek i majątek swej starej matki. Tych wrażeń, jakie pani daje gra, niestety nie miał — ale jego siwe włosy będą mu panią przypominały aż do zgonu".

Marja Stuyvesant przyjrzała się uważnie młodemu malarzowi. — „Znajduję, że jest mu z nimi do twarzy", zauważyła.

Adwokat Löwenstein przerzucał akta. „Inny fragment" zaczął znowu. „Od czasu do czasu miewała pani chęć ukazywania się na scenie. We własnych utworach, które pani w tym celu inscenizowała. Była to za każdym razem mała sensacja i pewny sukces oczywiście nie dzięki wyjątkowym zdolnościom aktorskim, a jedynie wskutek swej wybitnej indywidualności, która nawet wszelkie braki techniczne ukazywała, jako wdzięk wyjątkowy".

„Może to również było przestępstwem?" zapytała Marja Stuyvesant.

„Takiem samem, jak wszystkie inne", objaśnił adwokat. „Ale faktem jest, że pani przykład pchnął na scenę cały szereg młodych ludzi, którzy dotąd nigdy o tem nie myśleli. Wszyscy oni sądzili, że potrafią zastąpić brak talentu i wyszkolenia indywidualnością—sądzili że wystarczy wejść prosto z ulicy na scenę, aby laury zbierać. Dyrektorzy teatrów nie wiedzą wprost jak się ratować przed tymi wszystkimi ludźmi, cierpiącymi Stuyvesant'owskiego fisia, jak to w teatrze nazywają. O prawdziwej indywidualności oczywiście rzadko może być mowa — a w rezultacie tej śpiewki nieprzejrzane kadry prostytucji powiększają się znowu o masy rekrutów".

Adwokat sięgnął po inną kartę i mówił, nie zatrzymując się dalej: „Tutaj wyliczono szereg faktów, które, różniąc się zasadniczo, to jednak mają mają wspólnego, że idzie w nich o bezsensowe zakłady. W jednem z pani opowiadań, Marjo, występuje człowiek, który ma manję pewności siebie i czyni najniewiarogodniejsze zakłady. — W osobie tego mężczyzny scharakteryzowała pani poczęści siebie, bowiem znane jest, że pani również chętnie się zakłada — i przeważnie z łatwością wygrywa. Sam byłem obecnym, gdy się pani pewnego razu założyła, że wywiesisz flagę na jednym z wierzchołków wieży w katedrze kolońskiej. Przygotowywałaś się pani bardzo starannie, próbowałaś najpierw, mając najlepszego w mieście dachołaza za nauczyciela, na całym szeregu łatwiejszych przedmiotów — i wykonałaś wreszcie zakład. W Rzymie znowu założyłaś się pani, że przez trzy miesiące chodzić będziesz w męskiem ubraniu i że przytem nie zmienisz trybu życia. Wykonałaś to, bywałaś w towarzystwie, w teatrach, na koncertach i w kościołach—wygrałaś zakład. Bohater pani opowiadania zakładał się — ale przecież ja nie potrzebuję pani tego opowiadać. Ci ludzie, których nazwiska tutaj są zanotowane, chcieli pani dorównać, szukali laurów i sławy w wykonywaniu największych nonsensów. Może się to i niejednemu udało—nie tym jednak! Zanotowałem tutaj czternaście nazwisk—czterech z nich przypłaciło swe zachcianki życiem. Jedna młoda dama znajduje się od lat w domu obłąkanych, dwie będą kalekami do śmierci. Pozostałe osoby są zapewne dzisiaj już zupełnie zdrowe—ale ochotę do zakładania się zapłaciły długotrwałą chorobą". Adwokat zatrzymał się, opróżnił swą szklankę i sięgnął po inny arkusz.

„Tutaj, pani Marjo, znajdzie pani zanotowane wypadki".

Ale dama w szarym przerwała mu. „Dość tego", odezwała się spokojnym głosem. „Nie zaprzeczam niczemu — wszystko, coście stwierdzili, napewno odpowiada prawdzie. Gdy się zastanawiam, moi panowie, to przychodzi mi na myśl, że mogłabym wam jeszcze wiele rzeczy opowiedzieć, o których nie wiecie. Dopiero wczoraj otrzymałam z Amsterdamu list od pewnego lekarza, który zasypuje mnie najcięższymi wyrzutami. Idzie o to, że gdzieś kiedyś popierał znane oddawna twierdzenie, iż przestępstwem jest utrzymywanie przez dłuższy czas przy życiu nieuleczalnie chorych, kompletnie ułomnych lub zidjociałych dzieci.— Społeczeństwo nietylko ma prawo, ale wprost obowiązek, niszczyć takie możliwości życiowe. — Wiecie wszyscy, że to żądanie podnoszone jest od lat bez przerwy przez naukowe autorytety wszystkich narodów — było to oczywiście znane owemu lekarzowi z Amsterdamu równie dobrze, jak wam. Lekarz ten miał siedmioletnią zidjociałą córeczkę, która czyniła jemu i żonie z życia prawdziwe piekło. — Wreszcie zdecydował się, w porozumieniu ze swą żoną, zakończyć te wieczne męczarnie: otruł dziecko. Żona jego jednak wzięła sobie tą śmierć — która miała być dla niej wyzwoleniem — tak do serca, że prawdopodobnie w stanie zupełnego rozstroju nerwowego, wyskoczyła oknem z trzeciego piętra. A lekarz, przybity do reszty śmiercią żony, idzie do policji i oskarża się. Zostaje natychmiast zaaresztowany i posyła mi ten oto list z więzienia: ja, wyłącznie ja, pisze, ponoszę winę tego nieszczęścia! Bowiem jedynie moja obrona ogólnie znanego zagadnienia, która przypadkiem dostała się do jego rąk, pchnęła go do wykonania planu. Gdyby nie ja, jego żona i dziecko żyłiby do dnia dzisiejszego—gdyby nie ja, nie znajdowałby się obecnie w więzieniu, oskarżony o morderstwo".

Otworzyła torebkę, wyjęła list i położyła go przed sobą na stole. „Oto jest, moi panowie, jego pismo. Nie odpowiem na nie — możecie je dołączyć do swych aktów, jeśli chcecie. Jest to, o ile wiem, ostatni wypadek, z tych, które was interesują i stanowi niechybnie doskonałą ilustrację do waszych hypotez. Jeżeli chcecie ich mieć więcej, to służę wam, ale sądzę, że mamy już dość i możemy skończyć. Czy nie zechcielibyście wobec tego powiedzieć mi, czego sobie właściwie odemnie życzycie?"

(Dal. ciag nast.).

Mordercy Rathenaua wykryci.

HANNOWER, 29 czerwca. (Pat). Radjo. Mordercy ministra Rathenau'a, których nazwiska są już policji znane, są w wieku lat 20 do 25. Dotychczas nie ujęto ich jeszcze. istnieją jednak podstawy do przypuszczeń, że przebywają oni w granicach państwa.

BERLIN, 29 czerwca. (Pat). „Wolf".—Prezydjum policji komunikuje urzędowo, iż wykryto już morderców ministra Rathenau'a; są nimi: berlińczyk Ernest Werner Teche, saksończyk Fischer, zwany również Fogler i meklenburczyk Knauer vel Koerner vel Kern. Należą oni do organizacji „C" i byli dawniej członkami brygady Ekhardta. Pozatem aresztowano kilka osób pod zarzutem brania udziału w morderstwie.

O zabezpieczenie republiki.

Postulaty socjalistów.

BILWESE, 29 czerwca. (Pat).—Pol. Radjo. — „Forwärts" ogłasza postulaty trzech socjalistycznych partji niemieckich łącznie z partją komunistyczną w sprawie ochrony klasy robotniczej, oraz bezpieczeństwa republiki. Postulaty te są następujące:

1) należy zabronić i karać wszelką agitację monarchistów;

2) majątek skazanych konfiskować;

3) ukonstytuować nadzwyczajny trybunał na monarchistów w Berlinie;

4) powołać nadzwyczajną policję kryminalną;

5) dążyć do uzyskania poparcia związków robotniczych zagranicą;

6) wywrzeć nacisk na te związki, aby zaniechały polityki, mogącej dostarczyć monarchistom materjału agitacyjnego. Partje socjalistyczne wyrażają konieczność rozwiązania parlamentu Rzeszy i o ile conajmniej dwie trzecie wymienionych postulatów nie zostanie zrealizowanych.

Możliwość rozwiązania parlamentu.

BERLIN, 29 czerwca (A. W.)—W razie gdyby w parlamencie nie udało się przeprowadzić ustawy o ochronie republiki, rząd byłby zmuszony rozpisać nowe wybory, rozwiązując uprzednio radę państwa.

Następca Rathenaua.

PRAGA, 29 czerwca. (Pat). — „Prager Tageblatt" donosi z Berlina, że jako następcę Rathenau'a wymieniają Hermesa, b. ministra skarbu.

Wiadomości bieżące.

—

Posiedzenie rady miejskiej.

21 (IV sesji) posiedzenie rady miejskiej z porządkiem dziennym z dnia 28 czerwca 1922 r. odbędzie się w sobotę dnia 1 lipca 1922 r. o godzinie 9-ej wieczorem punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul Pomorskiej 16.

Zgodnie z § 22 regulaminu obrad posiedzenie powyższe będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zrzeszenie sędziów i prokuratorów oddział w Łodzi.

Na ogólnem zebraniu zrzeszenia sędziów i prokuratorów oddziału łódzkiego, uchwalono przepisy do statutu kasy pożyczkowo zapomogowej treści następującej:

1) Kasa zaczyna funkcjonować od 1 lipca 22 roku.

2) W lipcu 22 roku każdy z członków wpłaca stosownie do parag. 28 statutu kasy 2 tysiące marek.

3) Poczynając od sierpnia 22 roku każdy z członków wpłaca po 2 procent od miesięcznego uposażenia z dodatkami w myśl art. 10 statutu kasy.

4) Kasa będzie wypłacać procent od wkładów dopiero od 1-go stycznia 23 r.

5) pożyczki kasa będzie wydawać dopiero od października 22 roku.

Do komisji kasowej wybrano sędziów: Włodzińskiego i Jarzebskiego, jako członków podprokuratora Szmidta, jako zastępcę zaś z ogólnego zebrania na skarbnika sędziego Zdanowicza, na zastępcę podprokuratora Krychowskiego i sędziego Grabowskiego, jako członka. (bip).

Napad na dyrektora fabryki I. K. Poznańskiego.

Od dłuższego już czasu, dyrektora fabryki I. K. Poznańskiego p. Wolczyńskiego nagabywał pewien robotnik o pracę.

Następnie dyrektor otrzymał ofertę od tegoż robotnika, w której robotnik ów zaznacza, iż w razie gdyby pracy nie otrzymał to on lub dyrektor zginie z tego świata. Ponieważ oferta nie była podpisaną, dyrektor Wolczyński wysłuchał prośbę robotnika i opatrzył ją nazwiskiem reflektanta i adresem nie przeczytawszy jej.

Nazajutrz, gdy dyrektor Wolczyński szedł do kantoru o 8-ej rano, zastąpiło mu drogę dwuch młodych ludzi, z których jeden ze słowami „Masz pracę" uderzył dyrektora żelazem w głowę. Napadnięty doszedł jeszcze do kantoru i tam upadł bez przytomności.

Zawezwano lekarza i odwieziono pana Wolczyńskiego do mieszkania.

Sprawca napadu został ujęty przez strażaków fabrycznych, co widząc robotnicy fabryki usiłowali go odbić.

Dzięki interwencji policji, obu napastników osadzono pod kluczem. (bip.)

Kara za lichwę.

Sąd pokoju za uchylanie się od nakazów karnych urzędu walki z lichwą skazał Karolinę Kraciucką właścicielkę sklepu zam. przy ul. Kilińskiego 82, za sprzedaż masła po cenie nadmiernej na 25 tysięcy marek grzywny lub 2 miesiące aresztu, oraz na zapłacenie opłat sądowych w kwocie 2.500 marek. — Teklę Kolman, zam. przy ulicy Targowej 27, za pobieranie nadmiernych cen za mleko na 15000 marek grzywny i 1500 marek opłat sądowych i Zygmunta Wyrwę, handlarza ze wsi Sąsierzno za sprzedaż mleka po cenach nadmiernych na 25 tysięcy marek grzywny i 2500 marek opłat sądowych. (bip.)

Kryminalistyka.

Dezerter. Schwytano Ignacego Skoniecznego zam przy ul. Suwalskiej 26, który uciekł z wojska. Dezertera odesłano do żandarmerji. (bip).

Kradzieże. Mieszkańcowi Ostrowia Szczepanowi Grajkowi w pociągu 524 skradziono portfel z większą sumą gotówki, oraz papiery wojskowe i dowód osobisty.

— Mieszkańcowi Kalisza Izaakowi Glicensztajnowi w poczekalni I klasy na stacji Łódź—Kaliska skradziono aparat fotograficzny firmy „Kodak", palto jesienne, 64 zębów kościanych i 10 kauczukowych.

— Przy ul. Południowej 26 w mieszkaniu prywatnem właściciela Fiszera, podczas jego nieobecności została popełniona kradzież różnych rzeczy. Sumy na razie określić nie można.

— Z mieszkania Władysława Woźniaka, przy ul. Gdańskiej 170, skradziono rzeczy na sumę 300,000 mk.

— Z mieszkania Gustawa Roskopfa przy ul. Wolborskiej skradziono rzeczy na sumę 200,000 mk. (bip).

Wypadki.

Przy pracy. W fabryce Dancidera ul. Kątna 6, w szarparni uległ uszkodzeniu ręki przy maszynie Stanisław Przymus. (bip).

Ze sportu.

—:—

Pardubice—Polonia 5:4 (3:3).

Wczoraisze zawody między „Pardubice" a „Polonią" zakończyły się wynikiem 5:4 (3:3) na korzyść „Pardubic".

Mecze okręgu krakowskiego

Wczoraj odbyły się tu dwa mecze „Cracovia"—„Makkabi" z wynikiem 7:1 na korzyść „Cracovi" i „Bielitz Sport Verein"—„Wisła" z wynikiem 1:1.

Wczoraj w Bielsku „Jutrzenka"—„Szturm" 2:0 na korzyść „Jutrzenki".

Z sądów.

—o—

Pomysłowy oszust.

Piotr Generowicz we wrześniu 1918 r. zapoznał się z niejakim Michałem Frydmanem, który oznajmił mu, iż w Berlinie wycofują z obiegu stare rosyjskie banknoty i drukują nowe, przyczem te nowe banknoty można nabyć za tanie pieniądze, a mianowicie płacąc za 1 rb. 60 kop. — Przy powtórnem spotkaniu tenże Frydman oznajmił Generowiczowi,iż zamianą tych pieniędzy zajmuje się Kalman Sliwkowicz, zamieszkały w Łodzi, z którym też Generowiczowi wkrótce udało się zaznajomić i nawiązać stosunki. Sliwkowicz pokazywał G. owe „nowe" pieniądze i według zdania Generowicza pieniądze te były dobre, były one tylko zupełnie nowe. Wkrótce tedy w dniu 11 października Generowicz wraz z Frydmanem spotkali się w Łodzi w hotelu Polskim, gdzie według zawartej między nimi umowy, miała nastąpić zmiana pieniędzy, przyczem Generowicz dał Sliwkowiczowi 21.000 rubli, Frydman 3,500 rubli.

Sliwkowicz miał dać im obum „nowe" rosyjskie pieniądze, licząc po 50 kop. za rubla. W tymże hotelu Sliwkowicz jednak swych pieniędzy nie wpłacił, natomiast obiecał wpłacić je w Zgierzu. Po przyjeździe do Zgierza Sliwkowicz oznajmił Generowiczowi i Frydmanowi, że „wszystko już załatwione", że pieniądze już ma w kieszeni, lecz wpłaci im dopiero w Łodzi po przeliczeniu pieniędzy w hotelu. Gdy zaś wszyscy trzej już jechali tramwajem w Łodzi, nagle w tymże tramwaju jakichś dwuch osobników zaczęło przeglądać legitymacje pasażerów, osobnicy ci kazali Sliwkowiczowi wysiąść z tramwaju, rzekomo mając zamiar udać się z nim do komisarjatu. — Frydman wówczas zaczął uspakajać Generowicza, iż osobnicy ci są to ajenci policyjni i że Sliwkowicz wkrótce wróci. Sliwkowicz jednak później nie wrócił, wówczas dopiero G. zrozumiał, że padł ofiarą oszustwa.

Na dochodzeniu policyjnem Generowicz w osobie niejakiego Kałmy Buchmana poznał mniemanego Sliwkowicza, który sposobem oszukańczym wyłudził od niego 21 tys. rb.

Następnie w listopadzie 1918 r. niejakiemu Ickowi Kwarta, mieszkańcowi Radomska, zaproponował szwagier jego Chaim Goldberg wymianę koron na ruble. Wymiana ta miała być bardzo dochodowa, ruble owe miały być drukowane w Berlinie, gdzie wycofują stare ruble. W celu owej niezwykłej rzekomej wymiany pieniędzy Goldberg zaznajomił Kwartę z niejakim Brunsztajnem, który zajmował się owa „wymianą". Przy pierwszem poznaniu się w Łodzi owy Brunsztajn oznajmił Kwarcie, iż może on wymienić pieniądze tylko na większą sumę. Po powtórnem spotkaniu się w Łodzi dnia 18 listopada Kwarta w obecności Goldberga wypłacił B. 85 tysięcy koron, za co miał otrzymać 68 tysięcy rubli.

W tym wypadku R. oznajmił Kwarcie, że wypłaci te pieniądze w Zgierzu. Rumsztajn i Goldberg udali się jakoby do kantoru w celu wymiany pieniędzy, Kwarta zaś udał się do restauracji: gdzie miano mu dostarczyć nowe ruble. Dopiero o godz. 10 wieczorem wrócił Goldberg i oznajmił Kwarcie iż Rumsztajnowi coś się stało.

Wkrótce doszło do wiadomości Kwarty, że Rumsztajn w rzeczywistości jest Kałamanem Buchmanem, który sposobem oszukańczy zabrał mu 35,000 koron.

Badany na śledztwie Buchman przyznał się do zabrania Kwarcie 30,000 koron co zaś do zabrania od Generowicza 21,000 rub. nie przyznał się.

Frydman po dokonaniu przestępstwa ukrył się.

W dniu wczorajszym stanął przed sądem Buchman.

Sprawa co do Goldberga rozważana była w sądzie okręgowym w dniu 8 kwietnia 1921 roku. Na sądzie skazanym został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Buchman, po dokonaniu oszustwa zbiegł i ukrywał się w Brazylji, skąd w początku kwietnia r. b. powrócił do kraju i stawił się dobrowolnie w sądzie okr.

Buchman przyznaje się do winy, lecz nie w zupełności.

Wobec nie stawienia się do sprawy kilku świadków skazano ich po 2000 mk. a sprawę odroczono. (bip).

Z kraju.

—o—

Katowice.

(p) **Dziennikarze włoscy na G. Śląsku.** Goście włoscy udali się z wizytą do gen. Szeptyckiego, który po serdecznem przywitaniu zawiózł ich samochodem do Huty Laury. Widok wielkich górnośląskich zakładów przemysłowych, intensywne życie gospodarcze naszego kraju, owoce pracy robotników górnośląskich wywarły na zwiedzających bardzo silne i korzystne wrażenie.

Po powrocie, odbyło się wieczorem przyjęcie na cześć gości włoskich, na którem byli obecni: gen. Szeptycki, wojewoda Rymer, kilku przedstawicieli administracji, oraz urzędników województwa. — Poseł Ernest Vassallo wygłosił mowę w języku włoskim na cześć Polski, na którą odpowiedział w języku polskim wojewoda Rymer, wznosząc toast na cześć polsko-włoskiej przyjaźni. — Wieczorem, większa część gości włoskich wyjechała drogą na Dziedzice, Wiedeń do Włoch, kilku zaś, pomiędzy nimi poseł Vassallo, pozostało jeszcze w Katowicach.

Z Rosji.

Znieważenie przedstawicielstwa niemieckiego w Paragwaju.

Podług otrzymanych tu wiadomości, podczas rozruchów w stolicy Paragwaju Azuncjonie wdarł się do gmachu przedstawicielstwa niemieckiego oficer z 12 żołnierzami, który oświadczył, iż w gmachu poselstwa ukrywa się 50 rewolucjonistów z kulomiotami. Mimo, że nikogo podejrzewanego w poselstwie nie znaleźli, oficer kazał usunąć flagę niemiecką, przez co znieważył Niemcy.

Przedstawicielstwo niemieckie zażądało od rządu w Paragwaju zadośćuczynienia, jakie ma być dane w formie żądanej przez przedstawicieli poselstwa.

Finansowe operacje sowietów.

Rada pracy i obrony państwa opracowała projekt nowej ustawy o towarzystwach akcyjnych. Według projektu tego kapitał zasadniczy tow. akcyjnych ma wynosić minimalnie 100 tys. złotych rubli. Za pierwsze cztery miesiące r. b. zdobycz złota na Syberji wynosi 16 pudów, czyli pięć razy więcej, niż cała zdobycz zeszłego roku. Złotemu trustowi udało się puścić w ruch bezczynne kopalnie — w Jelizawietińsku, Aleksandro-Iwanowską i południowo-tajgińską, zabezpieczające zdobycz złota do trzech pudów miesięcznie. Piotrogrodzka delegacja handlowa zawarła pierwsze kontrakty z handlowemi firmami fiulandzkiemi na kupno aprowizacji za pieniądze sowieckie.

Rejestracja czekistów.

Wydział polityczny w Sewastopolu zarządził rejestrację wszystkich osób, które kiedykolwiek pracowały w czerezwyczajkach.

Po ogłoszeniu rejestracji rozpoczęła się masowa ucieczka wybitniejszych czekistów zagranicę z obawy przed odpowiedzialnością za popełnione nadużycia.

Przerzedzone szeregi czekistów bolszewicy starają się łapełnić różnymi zbirami, uwolnionymi z więzień za rabunki, kradzieże i łapownictwo.

Ze świata.

! Matematyka Wilhelma II. Były cesarz Niemiec przedstawił rządowi niemieckiemu rachunek, wykazujący, że należy mu się kompensata za stracone stanowisko i majątki w sumie 48 miljonów marek renty rocznej!

Przed wojną jednak obliczano wartość majątków cesarskich na 140 miljonów marek, a zatem 5 prc. od tej sumy dałoby tylko 7 miljonów marek rocznie. Rząd więc niemiecki byłby gotów płacić byłemu władcy Niemiec mniej więcej taką sumę rocznie, ale Wilhelm II rachuje inaczej. Twierdzi mianowicie, że należy mu się też dochód z 40 zamków i innych rezydencji cesarskich, tudzież z 6 teatrów dworskich: trzech w Berlinie i po jednym w Wiesbadenie, Kassel i Hanowerze, któremi rozporządzał, będąc cesarzem. Rząd niemiecki twierdzi, że zamki te i teatry stanowią własność państwa, Wilhelm II zapomina, naprzykład, że gdy w r. 1913 odnowiono gruntownie gmach opery berlińskiej, to koszt tego odnowienia poniosło państwo, nie zaś cesarz.

To też niewątpliwie sprytnie obmyślony rachunek cesarski nie znajdzie uwzględnienia.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego".

Na repatrjantów.

Lewiński 1000 mk.	108
Mączugowski 1000 mk.	109
B. Wolman 500 mk.	115

Na dom starców (Pomorska 52).

Markus Kokotek 3000 mk.	106

Na wieczyste łóżko w Uzdrowisku im. Feli Śledziońkówny.

Berta Pawillonowa 2000 mk.	111

Komunikat.

Z Tow. „Kropla Mleka"

Doroczne ogólne zebranie „Kropli Mleka" odbędzie sie w lokalu Wydziału Opieki Społecznej przy ul. Moniuszki 10 w piątek dnia 30 czerwca r. b. w pierwszym terminie o godz. 6-ej i w drugim terminie o godz. 7-ej wiecz.

Uprzejmie prosi Sz. Pań o przybycie

ZARZĄD.

„Merkury Polski"

Księga poświęcona handlowi, przemysłowi, finansom i rolnictwu polskiemu

wyjdzie w roku 1922

przy współudziale wybitnych znawców spraw gospodarczych polskich i zagranicznych.

Poza treścią polską, zawierać będzie dział informacyjny, oraz adresowy w językach:

FRANCUSKIM
ANGIELSKIM
NIEMIECKIM
CZESKIM
ROSYJSKIM.

Agentury, przedstawicielstwa i korespondenci we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, oraz w centrach przemysłowych i handlowych zagranicy.

DRUK KSIĘGI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ,

której objętość przewyższać będzie 1000 stron dużego formatu,

już się rozpoczął.

Ogłoszenia we wszystkich językach europejskich

przyjmują specjalnie upoważnione biura i agentury ogłoszeń, oraz własni korespondenci handlowi w Polsce i większych miastach zagranicy.

Adres wydawnictwa księgi „Merkury Polski": Łódź, Piotrkowska 106 „ Piotrkowska 50.

Telefony: 199 i 799.

368—1

Powiatowa Komenda Uzupełnień
Łódź—Powiat.
L. dz. 215-Tj.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 1. „Rozporządzenia Ministra Spraw Wojsk. w sprawie rejestracji wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie", zarządzona została rejestracja oficerów, względnie równorzędnych, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, w polskich formacjach wojskowych, czy też w armji polskiej.

Zamieszkali w gminie:	Babice, Bełdów, Brójce i Brus	w dniu 1 lipca r. b.
„ „	Brużyca, Chojny, Czarnocin i Górki	w dniu 3 lipca r. b.
„ „	Gospodarz, Ludmierz, Łagiewniki i Nakielnica	w dniu 4 lipca r. b.
„ „	Nowosolna, Puczniew, Radogoszcz i Rąbień	w dniu 5 lipca r. b.
„ „	Rszew, Wiskitno i żeromin	w dniu 6 lipca r. b.
„ w mieście	Zgierzu	w dniu 7 lipca r. b.

Dla tych, którzy z uzasadnionych przyczyn w wyznaczonych dniach do rejestracji zgłosić się nie mogli wyznaczam dodatkowe dnie rejestracji na dzień 8, 10 i 11 lipca r. b.

Zgłaszający się do rejestracji oficerowie (równorzędni) mają przedstawić w P. K. U dokumenty wyszczególnione w „Ogłoszeniu Rozp. Ministra Spraw Wojsk. w sprawie rejestracji" Art. 4.

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karami w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

Łódź, dnia 24 czerwca 1922 r.

Komendant P. K. U.
(—) **Łada Czarnowski, ppułkown.**

944—3

Warszawska Warrantowa Sp. Akc.

Oddział w Łodzi

Piotrkowska 43, tel. 649.

Załatwia wszelkiego rodzaju ekspedycje krajowe i zagraniczne, clenie, asekurację, inkaso oraz warantowanie i magazynowanie towarów.

Ładunki zbiorowe do **Warszawy, Poznania, Równego** i innych miejscowości w kraju oraz do **Wiednia, Gdańska i Rumunji.**

Przesyłki bagażowe i pocztowe. 9113-2

Margarynę starą

oraz **SZELKIE TŁUSZCZE,**

nadające się do fabrykacji mydła, wszelkie kupuje i prosi o oferty.

Dom Handlowy **A. BIELAWSKI,** Poznań, **ul. Wybickiego Nr. 15. Telefon 52-06.** 8839—3

Kim jesteś? Kim być możesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od 12—7. — Ch. Szyller-Szkolnik: „Tajemnica powodzenia". Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka ta wydawnictwem nikomu nigdy nie sprzedawana i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje się tylko, jako premium do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

Adres: Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Wydawnictwo „Świt" Piękna 25.

66-2

Młody

inteligentny człowiek, ze znajomością buchalterji oraz korespondencji, z praktyką biurową, piszący na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zaofiarowania do adm. „Głosu Polskiego" pod „W. K."

9024—3

Firma egz. od 1880 r.
Fabryka haftów i tiulów
SZ. BUŁKA
Łódź, ul. Nowomiejska № 21.

Posiada na składzie wielki wybór haftów, tiulów, wyrobów klockowych po cenach przystępnych.

HURT. 9028—3 **DETAL.**

Tkanina, 14 Krosny etc. obecnie 22 robotników zatrudniając, miesięczny wykazalny czysty zysk 2.000.000 mkp., 2 domy masywne, wielkie chlewy, podwórze i ogród, za 8.000.000 mkp. na sprzedaż.

Mam wielki wybór dalszych korzystnych objektów. **A. Wieczorek,** Pośrednictwo nieruchomości. **Bydgoszcz,** Dworcowa 78. Tel. 825. 9078—3

Ostrzeżenie.

Zagubiony został weksel z wystawienia R. Bużański, z dn. 9 czerwca 1922 r. na zlecenie R. Kantor, na sumę 300.000 mk. (trzysta tysięcy) płatny 30 lipca w Wilnie. Niniejszym weksel unieważniam i ostrzegam przed nabyciem takowego. Upraszam o zwrot za nagrodą 10.000 mk. R. Kantor, Łódź, Cegielniana № 57. 9103—1

Zaginął dn. 26 b. m. **portfel,** zawierający weksle: 1) na sumę 46.000 mk. wyst. Władysław Kostrzewski, zlec. Józefa Pasterczaka pł. 20/VI b. r. 2) na sumę mk 35.000, wyst. Władysław Kostrzewski, zlec. Józefa Pasterczaka, pł. 24 maja b. r., pokwitowanie na weksel na sumę mk. 35.000 pł. 10 czerwca b. r. oraz pokwitowanie Bałuckiej na 1200 mk. na im. Józefa Pasterczaka. Weksle unieważniam. Józef Pasterczak, Nowska 20. 69-1

MASZYNY

dla przemysłu włókien. młynów, tartaków i cegielni: **Lokomobile, Motory elektr.** koksowe i ropowe. **Kotły i maszyny parowe.** M. Gebotszrajber, Łódź, Lipowa 44. 9076-1

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuję; płacę najsumienniej. 908—7

Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

Papier biały

do sprzedania na pudy i funty. Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego", Piotrkowska 106.

HACELE

Pierwszej Polskiej Fabryki Haceli

„Podkowa" w Sosnowcu

nie ustępują najlepszym zagranicznym.

Ceny konkurencyjne.

Jeneralni reprezentanci na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie: Tow. Techn.-Przem.

„TECHNORIENT"

Warszawa, Jerozolimska № 17.

Dr. med. Józef Szwajcer

Akuszerja i chor. kobiece **Pomorska 7.** Przyjmuje od g. 3—5 pp. W. U. Z. dn. 12.IV.22 r. № 311 217—14

Dr. I. Silbersztrom

Zielona 11. **Choroby skórne i weneryczne** Przyj. od 5—8. Panie od 4—5. Niedziela 9—2. 8249—4

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Piotrkowska № 144,** róg Ewangelickiej. Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pp. Dla Pań 4—5 p.p.

8825—4

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 9—1 i od 4 do 8 Dla pań od 4—5. **Zawadzka № 1.** 660—5

Dr. MARJA Józefów-Lewinsonowa

Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci) Godz. przyj. od 5—8 pp. **Cegielniana 6.** WUZ 22/XI-21 8542 6

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne Przyjmuje od 3—8 wiecz. Kilińskiego 137 przy ul. Głównej № 316 W.U.Z. dn. 16-VI 1922 r

Najnowsze modele pasków

paciorkowych, dżetowych i drewnianych oraz **TOREBKI** paciorkowe, tanio do nabycia. Andrzeja 43 m. 13, lewa oficyna. 449—20

KUPUJĘ

i płacę 30% drożej brylanty, złoto, srebro perły, zegarki, stare zęby. Konstantynowska 7, Milich, prawa oficyna, I piętro. 492—10

Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe i płacę najwyższe ceny. Wajsman, Dzielna 19. w sklepie. 9102—7

Do sprzedania

sztanca, nożyce, matryce (sznyty) różnorodne do wyrobu okuć okiennych, zamków i dekoracji. Tucholski, Wólczańska 171, od g. 1—5 po p. 106-3

Biuralistka

z 6-ro letnią praktyką biurową, znająca język niemiecki i pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Łask. zaofiar. proszę składać do „Głosu Polskiego" pod „B. Sz." 25—3

Poszukuję

posady pomocnika buchaltera, lub też innej odpowiedniej. Ukończyłem 6 kl. szkoły handl. oraz wyższe kursy buchalteryjne, posiadam praktykę w kupiectwie. Łaskawe oferty proszę składać do adm. „Głosu" sub „E. R. 68" 83—1

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 25 mk.)

Niemieckiego rutyn. nauczyciela-kę poszukuję. Oferty sub. „Przystępne" 117—2-n

Nauczyciel gimnazjalny udziela lekcji. Andrespol, u Rokoszewskiego, naprzeciw willi Barucha. 9017—3—n

Matematyki udziela student II kursu. Algebra: Badanie funkcji. — Geometrja analityczna. Repetycje kursu. Piramowicza 12, pr. of. III p. od 12—2. 052—3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 40 mk.)

Folwark 100 morg, do sprzedania, sad duży, łąka, torf bogaty, zagajnik. Poczta Zelów, dla p. Radocia, ziemi Piotrkowskiej. 9014-2-k

Okazyjnie do sprzedania meble klubowe: 2 fotele i kanapa w gobelin francuski kryte, u tapicera, Sienkiewicza 34. 016-3-k

150 korcy wybieranych kartofli oraz 16-to konna angielska lokomobila parowa do sprzedania. Wiadomość: Grodzki, Rozwadowska № 6 m. 4, od 1—3. 9039-2 k

Kupię natychmiast nową lub mało używaną maszynę krawiecką do wyszywania dziurek. Oferty pod „E. K. 100" do Adm. „Głosu Polskiego". 9067—3—k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 25 mk.)

Mamka ze świeżym pokarmem, z porządnej rodziny, poszukuje miejsca; wymagania skromne. Wiadomość: ul. Szkolna № 26, 4-e p. 9104-3-pp

Poszukuję jakiejkolwiek posady biurowej, lub też innej odpowiedniej. Ukończyłam 5 kl. gimn., oraz kursy buchalteryjno-handlowe. Posiadam ładny charakter pisma i praktykę w kupiectwie. Łaskawe oferty proszę składać do adm. „Głosu" pod „Pracowita S" 101-1-pp

Krawcowa zdolna poszukuje pracy w domach prywatnych. Oferty do Głosu pod „Zdolna 9082". 082—2-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 35 mk.)

Agenci potrzebni. Skład apteczny Andrzeja 11 058—2-pz

Potrzebny technik-rysownik na godziny. Rozwadowska 2, Łuczak, od 1 — 3 i od 5 — 7. 8940—3—pz

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 35 mk.)

Pracownia haftów wykonywa najnowsze wzory po cenach przystępnych. Pańska 3. — B. Pryzant, w podwórzu. 010—2-d

Zaginął pies rasy wilczej. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Rzgowska 7, skład apteczny. 9 68—3—d

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 35 mk.)

Umeblowany pokój na 3 miesiące zaraz do odstąpienia. Oferty pod „B. W. H." do „Głosu". 9100—3—m

Do odnajęcia duży pokój w śródmieściu dla pojedyńczej osoby za wypożyczenie 200 tys. mk. Oferty do Głosu „K. S" 023—3-m

Do wynajęcia duża suteryna z murowanym składem, zdatna na wszystko. Piotrkowska 69 — Zakład przewozowy. 029—2-d

Do sprzedania bufet 6 i pół łokcia długości jeden mniejszy. Wiadomość: Piotrkowska 105 u dozorcy domu. 101-k-l

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Cukier Anna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 007—3-z

Cell Artur Otto zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 074-3-z

Dudzińska Marja zgubiła paszport, wydany w Łodzi. Pomorska 13. 041—3-z

Dziewulecki Hersz Dawid zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 955—3-z

Kęsy Andrzej zgubił tymczasowy dowód osobisty i kartę odroczenia, wyd. w Łodzi. 9095—3—z

Kahanie Mojsze zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 040—3-z

Markowiecka Szajdla zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 042—3-z

Garzęczewski Szlama — zgubił kartę powołania rocz. 1881. 116-3-z

Gibenajchen Edward zgubił kartę powołania rocz. 1893. 9071—3-z

Toporowicz Michał zgubił dowód osobisty, oraz kartę powołania rocz. 1890. 9072—3—z

Tomaszewski Józef zgubił kartę zwolnienia rocz. 1891, wyd. w Kaliszu. 030—3-z

Zgubiono paszport zagraniczny, wyd. przez St. Łódzkie r. 1920, na imię Bronisława Grabskiego. Łódź, Główna 15. 9066—3—z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 960. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 200 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termn. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu [illegible]", Piotrkowska [illegible]

Redaktor i wydawca [illegible]